PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN WYDZIAŁU PRASOWEGO

MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok VI Warszawa, wtorek 27 października 1931 r. Nr. 247

ADRES REDAKCJI: Plac Marsz. Piłsudskiego 9, tel. M. S. Z., wewn. Nr. 53

SPRAWY POLSKIE

POLSKA A NIEMCY. SYTUACJA MIĘDZYNARODOWA.

Deutsche Allg. Ztg. 27.X, podnosi, że powściągliwe stanowisko prasy niemieckiej wobec wyników narad waszyngtońkich daje zupełnie fałszywy obraz nastrojów niemieckich. Co najwyżej tylko prasa francuska może mieć podstawy do rozczarowania, ponieważ starała się oddziaływać na przebieg narad waszyngtońskich w tym kierunku, by prezydent Stanów Zjedn. uroczyście potwierdził „reakcyjne i niebezpieczne dla Europy tezy polityczne Francji".

Dziennik nazywa śmiesznem twierdzenie Ag. Havasa, iż plan Younga będzie utrzymany, ponieważ „każdy człowiek wie, że plan Younga nie jest do przeprowadzenia i spłaty według niego w żaden sposób nie mogą być podjęte. Laval, zdaje się, osiągnął tyle, że, nie wymieniając Niemiec, pozostawionoby im jednak inicjatywę w sprawie dalszego traktowania odszkodowań. Tego taktycznego sukcesu nie należałoby brać zbyt tragicznie". Należy poczekać na dokładne wiadomości, zanim będzie można wydać ostateczny sąd o wynikach narad waszyngtońskich. Jednak można już powiedzieć, że prezydent Hoover, zdaje się, odparł pokusy, na jakie był wystawiony szczególnie w sprawie polskich granic i Lokarna wschodniego, tak, iż nie związał się żadnemi zobowiązaniami co do konferencji rozbrojeniowej, któreby francuskiemu imperjalizmowi ułatwiały zadanie.

Le Temps 26.X, uważa, że trzy najbardziej palące kwestje, omawiane w Waszyngtonie, a mianowicie kwestja standartu złota, długów wojennych i reparacyj oraz sprawa rozbrojenia są najzupełniej wyjaśnione. Wszelkie pogłoski, odnoszące się do innych spraw poruszonych w Waszyngtonie można śmiało uważać za domysły i pobożne życzenia. Zdaniem dziennika, należy unikać wszelkiej polemiki, ażeby nie zaciemniać sensu pertraktacyj francusko - amerykańskich. Do takich czczych rozmów o charakterze polemicznym zaliczyć należy oświadczenia senatora Borah'a. Senator Borah wybrał sobie nader niefortunny moment dla swoich enuncjacyj, lecz nie ma racji przypuszczać, ażeby wystąpienie to było umówionym manewrem, wykonanym w celu osłabienia wrażenia, jakie wywarł w Ameryce przyjazd Lavala i jego mowa, wygłoszona w New — Yorku. Przeciwnie należy zwrócić uwagę na to, że Borah, który jest zdeklarowanym przeciwnikiem francuskiej tezy w kwestjach rozbrojenia i reparacyj, przyznał obecnie Francji rację co do jej żądań odnośnie bezpieczeństwa i reparacyj. W każdym razie pertraktacje waszyngtońskie można uważać za wydarzenie pierwszorzędnej doniosłości.

Le Petit Parisien 26.X, zwraca specjalną uwagę na wystąpienie Borah'a, które wskazuje z jednej strony na korzystną ewolucję jego zapatrywań w kwestji długów wojennych i zbrojeń Francji, z drugiej strony na ciemne strony tego wystąpienia, jako to propozycję rewizji traktatu Wersalskiego i St. Germain, usunięcia „korytarza" polskiego, zmiany granic Węgier. Nie należy zapominać — pisze dziennik, — że jest to tylko powtarzanie starych wielokrotnie wygłaszanych poglądów osobistych amerykańskiego senatora, które nie są jednak w możności nic zmienić w obecnym stanie rzeczy na przyszłość, podobnie jak nie mogły tego uczynić w przeszłości.

Le Petit Parisien 26.X, twierdzi, że nie jest prawdopodobne, ażeby Laval i senator Borah zbliżyli się kiedykolwiek w swych zapatrywaniach, mimo iż spotkania ich powtarzały się kilkakrotnie. Dziennik dodaje, że większość senatorów z komisji spraw zagranicznych podziela zdanie Boraha w wielu bardzo kwestjach. W liczbie ich jest m. in. senator David Reed, przyjaciel prez. Hoovera, który był obecny podczas rozmów francuskiego premjera z Borahem i popierał zapatrywania tego ostatniego.

Le Quotidien 25.X, nazywa wystąpienie senatora Borach'a uderzeniem pioruna z jasnego nieba powszechnych owacyj na cześć Francji. Echo tego pio-

runa roznosi się daleko po całym świecie. Dziennik dodaje, że Borah, mimo iż prowadzi wspólnie z Stimsonem sprawy polityki zagranicznej, nie liczy się z formami dyplomatycznemi i idzie często prosto do celu posługując się wyrazami jasnemi i brutalną otwartością. Borah jest, zdaniem pisma, wyrazicielem zapatrywań dużego odłamu senatu amerykańskiego.

The Chicago Tribune 25.X, pisze, że prasa francuska z dn. 24.X poświęca tak wiele miejsca oświadczeniu sen. Borah'a, iż prawie całkowicie zignorowała Lavala i Hoovera.

The Daily Telegraph 24.X. Specjalny kor. z Waszyngtonu pisze, że najrozsądniejsi ludzie w Stanach Zjednoczonych wyrażają pogląd, że jądrem zagadnień, które stoją przed mężami stanu są sprawy polityczne, a nie finansowe i monetarne. Nie może być stabilizacji w Europie ani też zaufania, dopóki nie zostaną przeprowadzone pewne pociągnięcia, które usuną ośrodki niebezpieczeństwa. Dopóki nie nastąpi porozumienie pomiędzy Francuzami, Niemcami i Polakami, dopóty Ameryka będzie się trzymała na uboczu. Zdaniem opinji amerykańskiej, obecny stan rzeczy wymaga ciągłego nacisku siły, co połączone jest z ciągłą obawą wojny i paniki.

Autor w d. c. pisze, że Laval stale wysuwa kwestję bezpieczeństwa, a potem dopiero rozbrojenie. Waszyngton stawia rozbrojenie na pierwszem miejscu, uważając, że tą drogą można osiągnąć bezpieczeństwo. Pozatem każde z państw posiada swoich zwolenników izolacji. Amerykańscy jej zwolennicy, chcą się odseparować od Europy, domagając się jednocześnie spłacenia długów, francuscy zaś — obstają przy nienaruszalności Traktatu Wersalskiego.

The Manchester Guardian 24.X, zamieszcza kor. red. „Baltimore Sun" przesłaną „M. G.". Autor nie przewiduje, by w wyniku rozmów Lavala z Hooverem osiągnięte zostały jakieś bardziej znamienne rezultaty. Stanowisko Ameryki i Francji różni się zasadniczo w kwestjach rozbrojenia i bezpieczeństwa. Co się tyczy Stimsona, to uważa on, iż ściślejsza współpraca z Francją jest konieczna, o ile mają być osiągnięte cele Ameryki w zakresie rozbrojenia oraz polepszenia warunków europejskich. Wierzy on, iż współpraca ta będzie ułatwiona, o ile Hoover pozna bliżej Lavala. Nawiązując do oświadczenia sen. Borah'a, autor pisze, że wynurzenia te zapewne nie zachęcą Hoovera do szukania kompromisów z Francją.

The Morning Post 24.X, w koresp. z Waszyngtonu podaje znane oświadczenie sen. Borah'a i pisze, że chociaż nie reprezentuje on żadnego odłamu opinji amerykańskiej, stanowisko jego znajdzie zapewne wielu zwolenników, o ile chodzi o jego wynurzenia w stosunku do konsultatywnego paktu. Poglądy jego co do skreślenia długów oraz uznania de jure Rosji sowieckiej będą zapewne zwalczane.

The Observer 25.X. Koresp. z New Yorku pisze, że wizyta Lavala wywołała mniejsze podniecenie w Ameryce od niespodziewanej deklaracji sen. Borah'a. Autor wskazuje, że chociaż Borah oświadczył, iż przemawia w swojem imieniu, to fakt, że jest on przewodniczącym komisji do spraw zagranicznych i kierownikiem poważnej grupy w senacie, nadaje jego oświadczeniu duże znaczenie w oczach Lavala i Hoovera oraz dziennikarzy.

The Observer 25.X, w koresp. z Paryża, omawiając głosy prasy francuskiej w spr. wizyty waszyngtońskiej, stwierdza, że o ile chodzi o kwestję bezpieczeństwa to między partjami francuskiemi nie istnieje w tym względzie różnica poglądów.

The Observer 25.X, pisze, że bez względu na to czy rozmowy w Waszyngtonie przyniosą wynik negatywny, pozytywny czy też tylko będą posiadały charakter informacyjny, będą one miały w obecnych warunkach ogromne znaczenie.

Neue Freie Presse 26.X, w art. wst. „Wielkie rozczarowanie" pisze, że narady waszyngtońskie nie przyniosły żadnych znaczniejszych wyników i właściwie nie spełniły one tych nadziej, jakie z niemi łączono, szczególnie co do odroczenia spłaty długów międzysojuszniczych i odszkodowań jeszcze przed upływem moratorjum Hoovera.

Dziennik podnosi, że może w późniejszym czasie okaże się, iż Hoover i Laval dalej poszli, niż to mówi oficjalny komunikat. Dzisiaj jednak pozostajemy pod wrażeniem rozczarowania.

Izwiestja 23.X, zamieszczają w koresp. z Warszawy streszczenie artykułów wstępnych „Gazety Polskiej" i „Kurjera Porannego" o stosunkach polsko - niemieckich, zaopatrując je w ironiczne komentarze. „Izwiestja" określają obydwa artykuły pism polskich jako znamienne z tego względu, że wyłuszczają warunki, których spełnienie ułatwiłoby zbliżenie polsko - niemieckie.

POLSKA A GDAŃSK.

Deutsche Allg. Ztg. 27.X, w koresp. z Gdańska p. t. „Zupełny sukces Gdańska" pisze, że decyzja wysokiego Komisarza Graviny, oparta na orzeczeniu rzeczoznawców Ligi Nar. z dn. 15.IV b. r. potwierdza zobowiązanie Polski do pełnego, gospodarczego wykorzystania portu w Gdańsku i jego urządzeń.

Dziennik podnosi, że decyzja powyższa stanowi potwierdzenie dotychczasowego stanowiska Gdańska wobec Polski. Następstwem tej decyzji jest stwierdzenie, że dalsza rozbudowa Gdyni, jako portu konkurencyjnego, stanowi bardzo wielkie zagrożenie gospodarczych interesów wolnego Miasta Gdańska, a tem samem naruszenie polsko - gdańskiego układu opartego na traktacie Wersalskim.

POLSKA A PAŃSTWA BAŁTYCKIE.

Jaunakas Zinas 26.X, (łotewski organ bezpartyjny) w art. wst., nawiązującym do pogorszenia się stosunków łotewsko - polskich, pisze m. inn.: „Łotysze sami są wszystkiemu winni, a to dlatego, że byli dotychczas zbyt tolerancyjni w stosunku do swoich mniejszości narodowych". Dziennik uważa, że żadnego prześladowania mniejszości polskiej na Łotwie niema i że przeto obowiązkiem Polski winno być objektywne odniesienie się do słusznych wyroków sądów łotewskich, które ukarały jedynie winnych prowadzenia niedozwolonej propagandy na terenie Łotwy. W końcu dziennik krytykuje posunięcie dyplomacji łotewskiej, podkreślając, że gdyby poseł łotewski Groswald był obecny w Warszawie, to prawdopodobnie udałoby się nie dopuścić do wrogiej propagandy w Polsce, skierowanej przeciwko Łotwie. Pozatem dziennik ubolewa nad tem, że prasa polska dotychczas nie zamieściła oficjalnego komunikatu rządu łotewskiego w sprawie stosunku władz łotewskich do mniejszości polskiej na Łotwie. Ten fakt musi być — kończy dziennik — rozpatrzony przez przyszły sejm. Stosunki nasze z Polską mogą być poprawne tylko w tym wypadku, gdy obydwie strony będą o to dbały".

dziestwa to między partjami francuskiemi nie istnieje w tym względzie różnica poglądów.

The Observer, 27.X. pisze, że bez względu na to, czy rozmowy w Waszyngtonie przyniosą wynik negatywny, pozytywny, czy też tylko będą posiadały charakter informacyjny, będą one miały w obecnych warunkach ogromne znaczenie.

New York Times 26.X. w art. wst. „Wielkie oczekiwanie" pisze, że narady waszyngtońskie nie przyniosły żadnych natychmiastowych wyników, i [illegible] nie spełniły tych nadziei, jakie z wizytą Lavala [illegible] szczególnie co do odroczenia spłaty długów międzysojuszniczych i [illegible] jeszcze [illegible] moratorjum Hoovera.

Dziennik podnosi, że prasa w późniejszym czasie okaże się, iż Hoover i Laval dalej poszli, niż to wynika z komunikatu. Dzisiaj jednak pozostało [illegible] wrażeniem rozczarowania.

Izwiestja 27.X. zamieszczają w korresp. z Warszawy streszczenie artykułów wstępnych „Gazety Polskiej" i „Kurjera Porannego" o stosunkach polsko-niemieckich, zaznaczając, że w [illegible] komentarze „Izwiestja" stwierdza, obydwa artykuły [illegible] polskich [illegible] z tego wynika, że wytworzą warunki, których [illegible] stosunki polsko-niemieckie.

POLSKA A GDAŃSK

Danziger Allg. Ztg. 27.X. w korresp. z Genewy p. t. „Zapadły wyrok Gdańska" pisze, że decyzja wysokiego Komisarza Gravin'y, oparta na orzeczeniu trybunału Ligi Nar. z dn. 11.IV b. r., [illegible] zobowiązanie Polski do pełnego wykorzystania portu w Gdańsku jest [illegible].

Dziennik podnosi, że [illegible] Gdańska [illegible] Gdańsk [illegible] wolnego Miasta Gdańska, a tem samem [illegible] polsko-gdańskiego układu [illegible] Traktatu Wersalskiego.

POLSKA A PAŃSTWA BAŁTYCKIE

Jaunākās Ziņas 26.X. [illegible] w art. wst. nawiązując do pogłoszenia się stosunków łotewsko-polskich pisze m. in. „Łotysze sami są niesłychanie winni, a to dlatego, że byli zbyt tolerancyjni w stosunku do mniejszości narodowych. Dziennik uważa, że [illegible] polskie na Łotwie [illegible] wina być [illegible] do [illegible] które [illegible] na terenie Łotwy. W końcu dziennik [illegible] dyplomacji [illegible] że żadny [illegible] Łotwy [illegible] w Warszawie, [illegible] w Polsce [illegible] Łotwie. Poza tem [illegible] że prasa polska [illegible] o [illegible] Łotwie. Ten także musi być [illegible] polskiej na Łotwie [illegible] Polska może być poprawna tylko w tym wypadku, gdy obydwie strony będą o to dbały.

[illegible] Dziennik [illegible] Stimsona [illegible] nie który nie z [illegible] Borah [illegible] brutalną [illegible] pisma, wyrazicielem [illegible] amerykańskiego.

The Chicago Tribune 25.X. pisze, że prasa francuska z dn. 24.X. [illegible] Hoovera.

The Daily Telegraph 26.X. [illegible] z Waszyngtonu [illegible] najważniejsze [illegible] w sprawach [illegible] że żadnem zagadnieniem, które stoją przed niemi [illegible] sprawy polityczne [illegible] finansowe i monetarne. Nie może być stabilizacji w Europie, dopóki nie zostanie [illegible] pewne poczucie bezpieczeństwa, które [illegible] Dopóki nie nastąpi porozumienie [illegible] Francuzami, Niemcami i Polakami [illegible] będzie się trzymała na uboczu [illegible] ogólny stan rzeczy [illegible] z [illegible].

Auto [illegible] że Laval [illegible] a potem [illegible] Waszyngtonie [illegible] na pierwszym miejscu [illegible] każde z państw [illegible] Amerykanie [illegible] od Europy [illegible] długów [illegible] Traktatu Wersalskiego.

The Manchester Guardian 24.X. zamieszcza [illegible] „N. C." [illegible] w wyniku rozmów Lavala z Hooverem [illegible] Stany [illegible] Ameryka i Francja [illegible] Co się [illegible] o ile miała być [illegible] Ameryka [illegible] Wiemy [illegible] Hoover [illegible] Lavala [illegible] Borah [illegible] Hoover [illegible] Francji.

The Morning Post 24.X. w korresp. z Waszyngtonu [illegible] Borah i prasa [illegible] Waszyngtonu [illegible].

The Observer 25.X. korresp. z New Yorku [illegible] Borah [illegible] Hoovera [illegible].

The Observer 25.X. korresp. z Paryża [illegible].

Frankfurter Ztg. 25.X, p. t. „Litwa ma słuszność — Polska ma Wilno" pisze, że Litwa sądzi, iż odniosła nad Polską zwycięstwo przez decyzję Trybunału Haskiego w sprawie ruchu kolejowego, która pośrednio wygląda na zaakceptowanie litewskiego stanowiska w sprawie Wilna.

„Należy to powitać — pisze dziennik — że Trybunał Haski rzeczywiście określił jako bezprawie to, na co konferencja ambasadorów i Rada Ligi Narodów zamknęła oczy. Lecz jeżeli teraz z tego powodu Litwini uważają już Wilno za swoją stolicę, doprowadzi ich to do nowych rozczarowań".

Königsb. Hart. Ztg. 24.X, zamieszcza wywiad z min. Zauniusem, udzielony korespondentowi kowieńskiemu tego pisma. Min. Zaunius oświadczył m. in.: Orzeczenie Trybunału Haskiego stwierdza, że negowana przez Polskę „kwestja wileńska" faktycznie istnieje i że stosunki między Litwą i Polską powróciły do stanu, jaki został stworzony przez umowę suwalską. Litwa będzie obecnie z tem większą energją dążyć do odzyskania swej stolicy. Tendencją Polski w sprawie wileńskiej jest ulegalizowanie obecnego stanu. „Ponieważ na linji demarkacyjnej niema oznaczonej granicy, przeto Polska sądzi, że najłatwiej zmusi Litwę do oznaczenia granicy za pomocą znaków granicznych w ten sposób, że wywołuje liczne zajścia graniczne (zastrzelenie strażników granicznych i t. d. i t. d.)".

Neue Zürcher Ztg. 24.X, w koresp. z Warszawy o stosunku Polski do państw bałtyckich pisze m. in.: W ostatnich czasach spór polsko - litewski coraz bardziej zaczyna ciążyć na dobrych stosunkach Polski z Łotwą i Estonją. Polska popełnia ten błąd, że stale podkreśla swoją chęć pokojowego współżycia z Litwą, wskutek czego ta ostatnia wyobraża sobie, że Polska bez przyjaźni Litwy nie może istnieć. Pretensje litewskie do innych ziem polegają na tem, że niegdyś wchodziły one w skład dynastyczno - feodalnego księstwa wielko - litewskiego, które z etnograficzną Litwą nie ma prócz nazwy nic wspólnego. Gdy łotewski minister spr. wewn. Ludin i burmistrz Rygi Simanowicz, przybywszy do Kowna, mówią, że „bratni naród łotewski z wielką sympatją śledzi dążenia Litwy do rozszerzenia państwa", to akcja taka jest już za daleko posunięta, tembardziej, że równocześnie Łotwa dąży do ograniczenia praw polskiej mniejszości.

Dziennik opisuje położenie polskiej mniejszości na Łotwie i proces dyneburski i podkreśla, że niema w tem nic dziwnego, iż prasa polska zajęła ostre stanowisko wobec Łotwy. Rząd polski stara się utrzymać z tym krajem dobre stosunki, ale opinja publiczna coraz bardziej zwraca się przeciw Łotwie.

Polska posiada nadal b. dobre stosunki z Estonją, gdyż kraj ten jest politycznie bardziej dojrzały i nie pozwala sprowadzić się ze swego raz ustalonego kursu polityki zagranicznej.

SYTUACJA POLITYCZNA W POLSCE.

Neue Zürcher Ztg. 24.X, w koresp. z Warszawy pisze, że prasa polska nadal zajmuje się wniesionym przez socjalistów projektem autonomji terytorjalnej. Prasa prorządowa ostro atakuje ten projekt, co widocznie pochodzi stąd, że z góry ona odrzuca wszelką akcję opozycji, ponieważ ta ostatnia w taki sam sposób postępuje z projektami rządowemi.

Izwiestja 24.X, w koresp. z Warszawy ogłaszają przebieg procesu Polańskiego w sądzie apelacyjnym. Dziennik przytacza obsz. streszczenie wywodów obrońców Polańskiego, podkreślając, że obrona chce udowodnić, iż zamach na poselstwo sowieckie w Warszawie był nieszkodliwą demonstracją.

ZAGADNIENIA OGÓLNE

SYTUACJA POLITYCZNA W NIEMCZECH. WŁOCHY A NIEMCY.

Kölnische Ztg. 26.X, w koresp. z Rzymu omawia stosunki włosko - niemieckie i podnosi, że przez serdeczne przyjęcie kanclerza Brüninga w Rzymie weszły one w nową fazę. Dla Włoch traktaty pokojowe, pomimo zwycięstwa, były przegraną, podobnie jak dla Niemiec. Włochy czują potrzebę przywrócenia równowagi w Europie, a do tego są potrzebne silne Niemcy. Faszyzm zorjentował się, że osiągnąć tę równowagę da się tylko przez uczynienie z Włoch możliwie silnego mocarstwa. Liczba 50 miljonów Włochów czyni z nich dzisiaj najsilniejszą potęgę romańską, która corocznie powiększa się prawie o pół miljona głów.. Włochy nie obawiają się teraz wojny, z każdym rokiem wzrastają one w siły i ich nacisk na Francję stale wzrasta. Z tego powodu Włochy są obecnie usposobione pacyfistycznie i gotowe są rozbroić się do minimum, gdy tylko Francja rozbroi się w tym samym stopniu. „Wiadomą jest rzeczą, pisze dziennik, że czas pracuje dla Włoch i że z czasem o wiele dalej one zajdą niż Francja ze względu na wysoką nadwyżkę urodzin i ze względu na wewnętrzny rozwój tego kraju. Hipolit Taine przepowiadał, że Włosi nigdy nie będą zdolni stworzyć własnego narodu i silnego państwa. Przepowiednia ta okazała się z gruntu fałszywa. Powinno to nas przestrzec przed niedocenianiem Włoch, skoro to niedocenianie Niemcy już raz musiały drogo opłacić".

Deutsche Allg. Ztg. 27.X, w art. wst. „13 Jahre nach Wilson" pisze, że światowa depresja przyczyniła się do wzmożenia ruchliwości w dziedzinie polityki światowej. Do wydarzeń wielkiej polityki należą: wizyta Grandiego w Berlinie, mowa Mussoliniego w Neapolu, narady Lavala i Hoovera. Doniosłą sprawą wewnętrzną w Niemczech jest stały wzrost żywiołów narodowych kosztem partyj lewicowych, szczególnie zaś pobitej zupełnie socjaldemokracji.

„Mussolini—pisze dziennik—przez swoją mowę w Neapolu otworzył szerokie ramy dla wizyty Grandiego w Berlinie. Dziękujemy mu za czujność, jakiej dał wyraz poruszając moralne zagadnienie Europy w przeddzień przyjazdu Grandiego w sposób odważny i dyplomatycznie zręczny. Szef rządu włoskiego, podobnie jak w latach poprzednich, podniósł szkodliwość planów, zmierzających do obciążenia pewnego narodu spłatami na całe pokolenia, które to spłaty musiałyby go zrujnować gospodarczo i politycznie. Podkreślił on tezę, że pewne przepisy dyktatu pokojowego muszą być usunięte, jeżeli „poszczególne narody" nie mają być pogrążone w rozpaczy".

Wkrótce min. Grandi uda się do Waszyngtonu. Będzie on tam mógł stanąć przed prezydentem Hooverem, znając dokładnie następstwa narad Lavala z Hooverem.

Il Popolo d'Italia 22.X, w art. wst. podnosi znaczenie podróży Grandiego do Berlina dla utrwalenia pokoju, podkreślając, że uzdrowione pod względem gospodarczym i politycznym Niemcy są konieczne dla tego pokoju, zwłaszcza że nie można sobie wyobrazić ocalenia reszty Europy w wypadku, gdyby komunizm miał rozszerzyć się aż do Renu. „Najlepszym sposobem przywrócenia zaufania w Europie — pisze dziennik — jest przywrócenie zaufania do Niemiec, gdyż na kontynencie są trzy czynniki, konieczne do utrzymania cywilizacji: Francja, Włochy i Niemcy".

Corriere della Sera 22.X, przypisując duże znaczenie wizycie Grandiego w Berlinie, podkreśla, że dotychczasowe układy są nietrwałe, dowodem czego jest np. zatarg japońsko - chiński. W celu ratowania zagrożonej cywilizacji konieczna jest — pisze dziennik — karna współpraca narodów, przedewszystkiem zaś dopomożenie wielkiemu narodowi niemieckiemu do wyjścia z jego trudnego położenia. Dążenie Włoch do porozumienia z Niemcami dziennik uważa za ważny czynnik w dziedzinie politycznej i gospodarczej współpracy narodów.

ABC 21.X, podkreśla, że min. Grandi stał się heroldem pokoju dzięki swemu stanowisku w sprawie powszechnego rozbrojenia. Stanowisko Włoch w tej sprawie, jak również w wielu innych zgodne jest ze stanowiskiem Stanów Zjedn. A. P. i Niemiec. Ale do współpracy światowej, a zwłaszcza do uzdrowienia gospodarczego Niemiec, koniecznem jest przyciągnięcie Francji, bez której naturalna przyjaźń między Włochami a Niemcami nie może przybrać bardziej konkretnych kształtów.

Lietuvos Aidas 23.X, w art. wst., omawiającym perspektywy Niemiec, podkreśla, że za parę miesięcy, t. j. gdy skończy się t. zw. okres moratorjum i Niemcy zmuszeni będą zapłacić 7 miljonów marek, rząd Brueninga stanie znowu wobec nader trudnych do rozwiązania problematów, szczególnie, wobec tego, że już obecnie pokrycie marki wynosi zaledwie 28 proc.

KONFERENCJA BAŁKAŃSKA.

Prasa sowiecka 24.X, wyraża pogląd, iż konferencja bałkańska, jaka odbyła się w Stambule, nie dała konkretnych wyników. Na posiedzeniach komisyj dochodziło pomiędzy poszczególnymi delegatami do ciągłych incydentów: na komisji współpracy intelektualnej przedstawiciele Jugosławji uniemożliwili delegatowi bułgarskiemu wygłoszenie refratu, a podczas obrad komisji politycznej doszło do starć pomiędzy przedstawicielami Albanji i Jugosławji z powodu nazwania Albanji przez delegata jugosłowiańskiego „kolonją włoską". Dłuższą dyskusję w komisji politycznej wywołała sprawa rozbrojenia. Podobno Jugosławja i Rumunja miały obstawać przy tezie francuskiej „najprzód bezpieczeństwo — później rozbrojenie". Po długich sprawach komisja postanowiła nie wypowiadać się co do meritum sprawy i ograniczyć się tylko do wyrażenia pod adresem przyszłej konferencji rozbrojeniowej życzeń owocnej pracy. Nie osiągnięto również porozumienia w sprawach mniejszości narodowych, pozostawiając te kwestje do uregulowania zainteresowanym państwom w drodze wzajemnych rozmów. Również pakt bałkański — zdaniem sowieckich korespondentów — miał być wskutek opozycji Turków uchwalony tylko w ogólnych zarysach.

Dreptatea 22.X, podaje artykuł członka konferencji bałkańskiej byłego premjera Grecji Papanastasiu o celach drugiej konferencji bałkańskiej. Autor stwierdza, że ma ona drogę już utorowaną przez poprzednią konferencję. Na porządku dziennym obecnej konferencji będą następujące punkty: a) projekt przyjaźni, rozjemstwa i obrony, b) lojalne wykonanie układów zobowiązań, c) wspólna obrona ziemiopłodów, d) współpraca banków bałkańskich, e) wolność przenoszenia się i pracy w państwach bałkańskich, f) współpraca służby zdrowia, g) uzgodnienie kolei i budowy mostów oraz komunikacja telefoniczna, h) uzgodnienie prawa cywilnego. Ponadto będą poruszane: współpraca lotnicza, bałkańska izba handlowa, współpraca agronomiczna, wymiana nasion i t. d.

Frankfurter Ztg. 23. X. w koresp. z Konstantynopola pisze z powodu konferencji państw bałkańskich, że Grecja stara się o utworzenie grupy państw: Turcja — Bułgarja — Grecja, na wzór Małej Ententy, celem zabezpieczenia sobie miejsca w Radzie Ligi Narodów. W pewnych kołach tureckich panuje przekonanie, że Turcja mogłaby wstąpić do Ligi Narodów pomimo istnienia traktatu sowiecko - tureckiego, gdyż Niemcy do niej należą, mimo, iż zawarły traktat berliński. Pewien dziennik turecki, zbliżony do rządu, pisze, że Sowiety nawet chętnie powitałyby wstąpienie Turcji do Ligi, gdyż przez to posiadałyby w tem gremjum międzynarodowem wypróbowanego przyjaciela.

Dziennik podnosi, że zachowanie się Litwinowa w Genewie miało charakter pojednawczy i nadal jest faktem, że między komisarjatem spraw zewn. i Międzynarodówką komunistyczną istnieje wielkie przeciwieństwo zdań w sprawie kierunku zagranicznej polityki Sowietów. W każdym razie komisarjat spraw zagr. stoi na stanowisku, że w najbliższej przyszłości, a prawdopodobnie i przez okres dłuższy t. zw. blok francuski utrzyma przewagę w polityce międzynarodowej i inny blok z udziałem, czy też pod kierownictwem Rosji sowieckiej nie będzie mógł się temu blokowi skutecznie przeciwstawić. Jeżeli Rosja dość wcześnie nie przystosuje się do nowej sytuacji, może zostać w odosobnieniu wobec finansowej potęgi Francji.

Dziennik zaznacza, że nowy, wyraźny zwrot Turcji w stronę Ligi Nar. należałoby uważać za oznakę nowego kursu polityki Sowietów.

Neue Zürcher Ztg. 22. X. pisze, że konferencja państw bałkańskich w Konstantynopolu będzie się także zajmowała sprawą zbliżającej się konferencji rozbrojeniowej. Na porządku dziennym znajduje się ponownie sprawa Związku bałkańskiego. Istnieje dążenie, aby z półoficjalnych konferencyj bałkańskich utworzyć parlament bałkański. Wprawdzie nie będzie rzeczą łatwą osiągnięcie takiego celu; przeszłość bowiem nie da się rychło wymazać z pamięci, ale na polu gospodarczem można spodziewać się dobrych wyników współpracy. Szczególnie pocieszającym objawem jest zbliżenie grecko-tureckie. Bułgarja ze względu na swoją produkcję tytoniową b. zainteresowana jest w zbliżeniu turecko-greckiem i chciałaby usunąć istniejący spór grecko-bułgarski. Bałkan jeszcze daleki jest od uspokojenia i wiele spraw stanowi zarzewie zatargów. Palącemi zagadnieniami jest sprawa mniejszości i sprawa macedońska.

Druk. „Kadra", Warszawa, Długa 50, tel. 786-30.

Drukowano na prawach rękopisu.

[illegible] zgodnie z [illegible] zwyczajem [illegible] najtężniejsze [illegible] Francji [illegible] celach [illegible] [illegible] przesileniach [illegible] konferencji [illegible] organizacji [illegible] narodów [illegible] współpracy [illegible] współpraca [illegible] nadzieja [illegible].

Frankfurter Ztg. 24. X. w korespondencji z Konstantynopola pisze z powodu konferencji państw bałkańskich, że Grecja stara się o utworzenie grupy państw: Turcja — Bułgaria — Grecja, na wzór Małej Ententy, celem zabezpieczenia sobie miejsca w Radzie Ligi Narodów. W pewnych kołach tureckich panuje przekonanie, że Turcja nie mogłaby wstąpić do Ligi Narodów bez porozumienia z [illegible] sowiecko-tureckiego, gdyż Niemcy do niej należą, [illegible] zawarty traktat [illegible]. Pewien dziennik turecki, zbliżony do rządu, wskazuje, że Sowiety uważają, że Turcja powinna wstąpić do Ligi, gdyż przez to posiadałyby w tem gronie [illegible] wypróbowanego przyjaciela.

Dziennik podnosi, że zachowanie się Litwinowa w Genewie miało charakter przyjazny, a nadto jest faktem, że [illegible] komisarz [illegible] w każdym razie [illegible] że w najbliższej przyszłości [illegible] przewagę w polityce międzynarodowej [illegible] nie będzie mógł się [illegible] przeciwstawić. Jeżeli Rosja [illegible] przystosuje się do nowej sytuacji, może [illegible] w odosobnieniu wobec [illegible] polityki.

Dziennik zaznacza, że nowy wyraźny zwrot Turcji w stronę Ligi Nar. należałoby uważać za oznakę nowego zwrotu polityki Sowietów.

Neue Zürcher Ztg. 22. X. pisze, że konferencja państw bałkańskich w Konstantynopolu będzie się także zajmowała sprawą zbliżającej się konferencji rozbrojeniowej. Na porządku dziennym znajduje się ponownie sprawa Związku bałkańskiego. Istnieje jednak [illegible] konferencji bałkańskiej [illegible] Wprawdzie nie będzie można [illegible] celu, przeszłości bowiem nie da się szybko wymazać z pamięci, ale na polu gospodarczem można spodziewać się dobrych wyników współpracy. Szczególnie pocieszającym objawem jest zbliżenie grecko-tureckie. Bułgaria ze względu na swoją produkcję tytoniową b. zainteresowana jest w zbliżeniu turecko-greckiem i chciałaby usunąć istniejący spór grecko-bułgarski. Bałkan jeszcze daleki jest od uspokojenia i wciąż stanowi zarzewie zatargów. Palącemi zagadnieniami jest sprawa mniejszości i sprawa macedońska.

Il Popolo d'Italia 24. X. w art. wst. podnosi znaczenie podróży Grandiego do Berlina. [illegible] podkreśla, że [illegible] pod względem gospodarczym i politycznym Niemcy są [illegible] tego pokoju, [illegible] że nie można sobie wyobrazić ocalenia zasady Europy w wypadku, gdyby [illegible] się aż do Renu. „Najlepszym sposobem przywrócenia zaufania w Europie — pisze dziennik — jest przywrócenie zaufania do Niemiec, gdyż na kontynencie są trzy czynniki konieczne do utrzymania cywilizacji: Francja, Włochy i Niemcy".

Corriere della Sera 23. X. przypominając dzisiejsze znaczenie wizyty Grandiego w Berlinie, podkreśla, że dotychczasowe układy są nietrwałe, dowodem czego jest np. zatarg japońsko-chiński. W celu ratowania zagrożonej cywilizacji konieczna jest — pisze dziennik — karna współpraca narodów, przedewszystkiem zaś dopomożenie wielkiemu narodowi niemieckiemu w wyjściu z jego trudnego położenia. [illegible] Włochy [illegible] z Niemcami [illegible].

[illegible] 27. X. [illegible] Grandi stał się [illegible] Włochy w [illegible] Niemiec [illegible].

[illegible] 27. X. [illegible] podkreśla, że [illegible] Niemcy [illegible].

KONFERENCJA BAŁKAŃSKA

[illegible] 24. X. [illegible] konferencja bałkańska, jaka odbyła się w Atenach, nie dała konkretnych wyników. Na posiedzeniach [illegible] przedstawiciele Albanji i Bułgarji [illegible] Grecja [illegible] wywołała sprawa [illegible] Po długich sporach [illegible] do wyrażenia pod adresem [illegible] konferencji [illegible] w sprawach mniejszości narodowych [illegible] sowieckich [illegible] Turcji [illegible] w ogólnych zarysach.